ŚWIT

PISEMKO SZKOLNE

№ 1 — Gimnazjum IV. im. H. Sienkiewicza. — 1[illegible].XI.1924. —

Koledzy!

W dniu dzisiejszym ukazuje się na horyzoncie naszym pisemko zatytułowane „Świt". Pisemko to poświęcone jest przeważnie młodzieży szkolnej, a w szczególności uczniom IV gimnazjum. Obejmować ono będzie utwory nie uznanych już literatów, lecz będą to próby własnych sił naszych. Sam fakt, że jesteśmy wychowankami gimnazjum imienia H. Sienkiewicza, i że pisemko powstaje w okresie uroczystości urządzanych ku czci tego wielkiego pisarza i patryjoty polskiego, powinien wpłynąć dodatnio na rozwój i stopień zainteresowania się waszego naszym tygodnikiem. Prócz powieści znajdziecie wiele wiadomości pożytecznych z dziedzin zajmujących was jak to: awjatyki, żeglugi, nauk przyrodniczych a zwłaszcza sportu. Dołóżcie zatem

wszelkich starań aby gazetka ta nie zawiodła nadziei w niej położonych. Nadsyłajcie utwory wasze starannie opracowane, i rozpowszechniajcie „Świt" zarówno w szkole jak i w domu. Pomoc w redagowaniu gazetki ze strony prof. A. Dziurzyńskiego zapewniona.

Redakcja.

Lisy na dworze królewskim.

napisał Jan Lewański.

Dawno już to było, nie wczoraj, ni dzisia.
Żyła sobie w lesie raz rodzina lisia:
Ojciec, matka, synów pięć i córek pięć;
Wiedzieć ich nazwiska wszystkich macie chęć.
A więc: herb podany sicie miał Filuta

Matki było imię — Zła, panieńskie — Zuta
A następujące nazwy miała młódź:
Bacz, Cwuj, Węsz, Gryź, Drap, Kłam, Mań, Zwódź i Łudź.
Rodzina, mająca podobne imiona
Nie wątpię, iż była dostatnio [illegible]

Wielką obfitował rywnością
ten bór,
Lecz nie było gęsi w nim, kaczek,
ni kur
Więc w rodzinie lisiej żyła chęć
zajadła
Skosztować koniecznie też i te-
-go jadła.
Radzą lisy radzą. Ojciec prze-
ciął spór:
Trzeba - mówi - jechać na
królewski dwór
Choć my - powiada - jemy
tu zamorzenie
Lecz tam król drób jada
pieczony na rożnie:
Otóż się do boru ta prędzie
na wieść,
Ze gonoiem i widelcem trzeba
jeść
W borze, gdzie nieznane rożni
i patelnie
Choć się jada syto, lecz nie tak
subtelnie.
Słysząc to, dzieciarnia skomle:
co chcesz rób
Musimy tam jechać na pie-
czony drób.
Jechać? Ale w lisiej skórze
król nas pozna
I zaaresztuje. Nie, nie tak
nie można
Aby nie spotkała nas u
króla śmierć
Trzeba czemś przyodziać
naszą lisią sierść

Zmaskować pazury i ogon
puszysty
Odzieżą. Lecz w borze skądże
być szaty?
Człowiek by się pewnie tym
kłopotem zgryzł,
Lecz na wszystko znajdzie
sposób chytry lis.
W borze, a ten bór (jeśli kto)
zapyta)
Była wielka, wielka knieja
nieprzebyta,
Żyją czarownicy wśród podo-
bnych kniej,
Więc czarownik taki żył jeden
i w niej,
Znał on czarnoksięskie i magi-
czne siły,
Do niego się więc lisy
zwróciły.

Czarodzieju miły, mówią,
co chcesz rób,
Musimy pojechać do króla
po dróg.
Na to im czarodziej mówi:
uważcie,
Daję wam każdemu tu panu
po szacie.
Z tyłu jest na ogon klapa,
z przodu brak,
To jest strój galowy, nazywa
się frak.
Pazury skryjecie w białe
rękawiczki
A u dołu w lakierowane
trzewiczki.
Dla zamaskowania wszy[stkich]
lisich głów
Chapeau i claque (wyraz z
cudzych słów)
C. d. n.

Wykrywanie skrobi jodem.

Prawie w każdym domu znajduje się flaszeczka jodyny używanej do dezynfekcji ran i skaleczeń [illegible]. Że każdy wie że to jest jod ale niewielu wie czym jest [illegible]. Jodyna jest roztworem jodu w alkoholu. [illegible] jod w stanie wolnym nie występuje w przyrodzie znajdujemy go natomiast w związkach chemicznych, które [illegible] solami jodu są rozpuszczalne w wodzie; jako takie występują w wodzie morskiej w minimalnych ilościach. Z wody morskiej dostaje się do ciał wodorostów morskich skąd się je wydobywa, a znane [illegible] w Szkocji, Francji z pomocą tych roślin po [illegible]. [illegible] calkowite [illegible] zapotrzebowanie Europy. [illegible] saletra [illegible] z [illegible] [illegible] przez [illegible] wanego saletrą sodową. [illegible] 0·00% – 0·4%.

Stąd otrzymamy jod
na wygląd drobnych szarych metalicznie połyskujących płaskich ziarnek.
Ciało to w rzucone do wody
rozpuszcza się w alkoholu,
jodku potasu, (które (roztwór:
[illegible] razowej)
chloroformie, zabarwienie
fiołkowe) Sprzedawana
w aptekach tinktura jodi
jako tzw. jodyna powinna
mieć na 1 część jodu 10
części alkoholu. Jest to
płyn ciemnobrązowy nażycający korek rośliny.
(flaszka powinna mieć korek
szklany). Jod w stanie wolnym

a więc n.p. w roztworze
alkoholowym jako tzw.
jodyna, albo jod w jodku
potasu ma własność
barwienia mączki czyli
skrobi, a także kleiku
skrobiowego na niebiesko.
Kleik robimy gotując odrobinę mąki z wodą, np.
1gr. mąki kartoflanej
na 100cm³ wody. Za po
zagotowaniu kleik kartoflany, jeżeli do takiego kleiku
nalejemy trochę wody
z rozpuszczonymi w niej
kilkoma kroplami
~~wody~~ jodyny, kleik zabarwi się na ciemno niebiesko,

lub [illegible] w zależności od[illegible]
[illegible]dło zrobione.
[illegible] śniadania, lub należy
[illegible]to wziąć mu gałązki
[illegible] celu lepszego przenoszenia
[illegible] są mąką,
[illegible] rozczynić to jedzenia
[illegible]ciągu wykonać. Najpierw
[illegible] mąki do mleka,
[illegible] [illegible] zagotuj i nalej
[illegible] z jednym.
[illegible] zobaczysz?
[illegible] wykonywania mikrosko-
[illegible] w całe roślin[illegible]
[illegible] [illegible] jedno rozpu-
[illegible] w jedku potasu
[illegible] na [illegible] i woda z
[illegible] za środkami [illegible]

J. [illegible]

Do czytelników.

Redakcja prosi o nadsyłanie na jej ręce artykułów na następujące tematy:
1) [illegible] dzieci zauważonych w szkole brudzą się?
2) Którego z kolegów uważać należy za dobrego kolegę?
3) Co jest lepsze dlaczego?
Dać słowo, aby go nie dotrzymać czy lepiej go nie dawać.
Nazwiska autorów podamy w gazetce, wymieniając i drukując prace najlepsze.
Niech gazetka nasza powie każdemu jak i co myślimy.

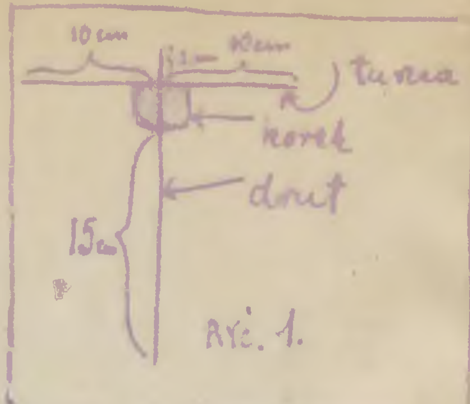
Redakcja.

Złudzenia optyczne.

Podane niżej doświadczenia dają nam dowód jak oko ludzkie często ulega złudzeniu.

I.

Sporządzimy sobie tarczę z forniru lub grubej tektury o średnicy 20 cm, w środku umocujemy kawałek twardego i prostego drutu, tak, aby z jednej strony tarczy wystawał na jeden lub 2 cm. (ryc. 1) następnie umocujemy na drucie korek dla lepszego osadzenia tarczy. Ukończywszy tę robotę nakładamy na krążek zataczone do wewnątrz rysunki, (koła)



Ryc. 1.

i kręcimy. Rysunki [illegible] tuszem lub atramentem. Inne doświadczenie podamy za następnym razem.

Z. S.

Wobec zbliżającej się gwiazdki radzimy czytelnikom prosić rodziców o aparat fotograficzny w nagrodę za pilność. Jeśli będzie nas więcej założymy kółko fotograficzne.

Redakcja.

Kronika sportowa

Piłka nożna.

Wyniki meczów rozegranych w jesieni b. r. między klasami niższego gimn. IV:

IVa – III. 6:1
IVa – IVb 0:0
IVa – II 11:0 (do pauzy)
III – I 1:0 (grano 22 minuty)

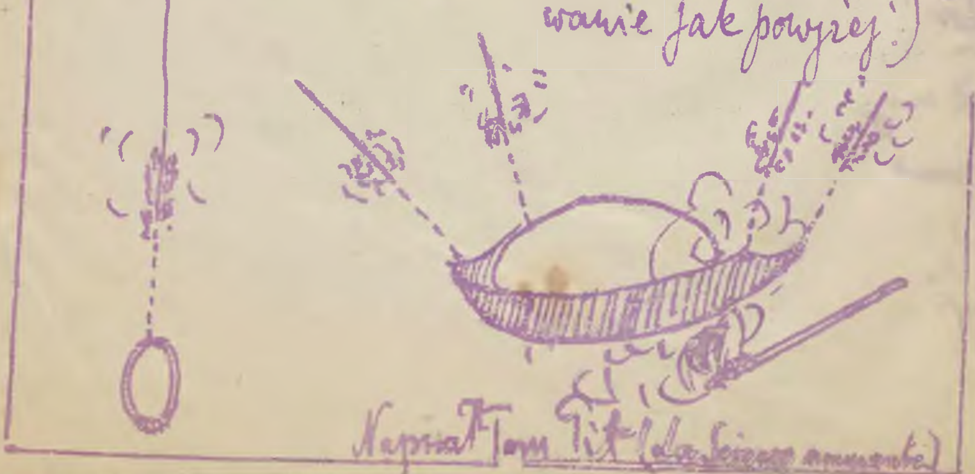
Z meczów klas wyższych zasługuje na wzmiankę spotkanie na boisku „Juvenii" kl. Va przeciw Vb. Tak sporo [illegible] niekulturalnego gry kl. Vb. Skład drużyny kl. Vb bardzo słaby, a to skutkiem lekceważenia obowiązku ratowania honoru klasy przez niektórych graczy kl. Vb, którzy na wezwanie wcale się nie stawili. Stąd przewaga drużyny kl. Va, która z końcem pierwszej połowy gry zdobywa pięknym strzałem Horeina I. bramkę. Po pauzie gra odbywa się na jednej tylko połowie boiska (drugą dla treningu zajęła I kl. drużyna „Wawel") I w drugiej połowie mimo brutalnej gry kl. Vb objawiającej się w słowach i czynach, zwycięstwo przypadło Va, dla której strzał Bojarskiego zdobywa drugą i ostatnią bramkę.

Z kółka sportowego „Błękitni" 77.

Zarząd zawiadamia swych członków, że z powodu pory jesiennej, deszczów i wczesnych wieczorów nie będzie popołudniowych zabaw. Zarząd obmyśli zabawy towarzyskie.

Jak zawiesić przedmiot w powietrzu
(Tłum. z franc. Z. C.)

Namoczcie nitkę w wodzie dobrze nasyconej solą (w stosunku 2:1) i osuszcie ją. Następnie powtórzcie tę czynność jeszcze ze cztery razy. (Przygotowania te najlepiej jest czynić w sekrecie). Następnie zawieście na niej pierścionek (jak najlżejszy) i podpalcie ją. Widzowie zostaną zdziwieni niezwykłym widokiem. Oto pierścionek zawisnie w powietrzu. W rzeczywistości pierścionek utrzymywać się będzie na cieniutkiej warstewce soli, którą była nasycona nitka. Odmianą doświadczenia tego jest zawieszenie wydmuchanego jajka na płatku muślinu utrzymywanego czterema nitkami. (Postępowanie jak powyżej)



Napisał Tomasz Tik (dla Sójeczki [illegible])

Zagadki:

Za rozwiązanie każdej zagadki czytelnik otrzyma jeden lub dwa punkty. Pierwszy konkurs zawierał będzie zagadki, za rozwiązanie których czytelnik otrzymać może łącznie 40 punktów. Czytelnik, który otrzyma największą ilość punktów dostanie zaznaczoną nagrodę. Redakcja.

Konkurs I.

1. Zadanie arytmetyczne: (za rozwiązanie 2 punkty). Z cyfr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 0 ułożyć dwa ułamki zwyczajne, których suma równa się 1, a w których to ułamkach żadna cyfra nie może być opuszczona ani powtórzona. ÷

2/. Gdzie się podział grosz

2 przekupki sprzedawały jabłka; jedna po 3 jabłka za grosz, a druga po 2 jabłka za grosz. Każda miała jabłek 30. Razem więc otrzymywały 25 gr. Raz jedna z nich czując się słabą poleciła drugiej sprzedanie jabłek. Ta, zastanowiwszy się, wykalkulowała, iż obie sprzedają po 5 jabłek za 2 grosze. Zrobiła więc 12 kupek po 5 jabłek i sprzedała wszystkie za 24 grosze. Zmartwiona dziwiła się gdzie się podział 1 grosz. Który z czytelników wyjaśni stratę grosza otrzyma w nagrodę 2 punkty.

Rozwiązania dawać Z. Grzybowskiemu kl. IIIa. Opracował Z. C.

HUMORESKI.

Ksiądz: Macie w Ablu przykład łagodności; choć go Kain zabił, to się nie mścił.

Dwóch mieszkańców jechało koło szubienicy i jeden mówi: - Gdziebyś ty był gdyby tu wisiało co wisieć powinno? Na to drugi: - Pewnie sam jechałbym dalej.

Sędzia: Za obelgi czynne skazuje się na kozę, będziesz siedział 10 dni. Czyś kontentujesz się tym wyrokiem? Kmiotek: - Wyrokiem się kontentuję, ino koza mi się nie podoba.

Zosia dostała ładne jabłko, a jej brat Jaś mówi: - Chodź Zosiu, będziemy się bawić w Adama i Ewę; ty mnie będziesz kusiła jabłkiem, a ja je zjem.

Gość: - Kelner, w zupie karaluch! - Kelner: Jak mamę kocham, sam wlazł; któżby go tam wrzucał.

Ciocia: Jasiu, przeproś braciszka żeś go nazwał głupim; powiedz, że żałujesz:
Jaś: Żałuję Józiu żeś głupi.

Pan: Janie czy jesteś? Jestem. - A co robisz? - Nic. - Dobrze, jak skończysz podasz mi buty.

Z. C.